

- No cóż, niespodzianka! - roześmiał się Wojtek. - Wypad stąd! Ale już, w podskokach! Od tej chwili domek jest mój!

- Mój pradziadek go budował! - próbował negocjować Danek.

- Mój też! - prychnął Wojtek i kiwnął palcem na swoich podwładnych.

Ci napaarli na nas i zmusili do opuszczenia platformy. Nie minęła minuta, a wylądowaliśmy na dole. Stąd też nas przegonili, rzucając w nas patykami.

- Przejmuję zaułek! - obwieścił Wojtek. - Jeśli chcecie się tu bawić, musicie przystąpić do mojej bandy, przejść pod moją władzę.

- Obejdzie się - Danek i Karol pociągali nosami.

Przynajmniej nie okazali się zdrajcami. Dobre i to.



Znów siedzieliśmy na krawężniku. Tym razem jak prawdziwi wygnańcy.

- Ten śmierdzący szczur podstępnie na nas napadł - mażał się Danek.

- Sam go zaprosiłeś - wzruszyłam ramionami.

- Ale nie po to... - zaczął, ale mu przerwałam.

- A co, myślałeś, że ty będziesz rządził, a on grzecznie słuchał? - warknęłam. - Przecież go znasz.

- Myślałem, że będziemy bawić się razem. Byłoby weselej.

W sumie i ja o tym myślałam. Innego rozwoju sytuacji w ogóle nie wzięłam pod uwagę. Życie jest pełne niespodzianek.

- Pójdę po mamę - zaproponował Karol.

- Daj spokój - powstrzymałam go. - To, że się wycofaliśmy, nie oznacza jeszcze, że się poddaliśmy. Jest to raczej oznaką naszego zdrowego rozsądku. Możemy walczyć różnymi sposobami. Pytanie tylko, czy mam trzymać z wami, skoro mnie lekceważycie?...



42

Zjawili się tylko kilka osób, ale to wystarczyło, by wystraszyć Wojtkę. Biedak musiał pomyśleć, że naskarzyliśmy na niego i rodzice przyszli go przegonić. Pobiegł po swojego tatę, ale gdy wrócili, dorośli rozmawiali sobie w najlepsze, usiłując sobie przypomnieć, dlaczego sami się tu nie bawili. Pamiętali tylko, że rodzice surowo im tego zabronili.

- Utarło się, że ten, kto się tu kręci, ma coś wspólnego z jakąś stratą - wspominali. - Więc nie przychodziliśmy, by nie rzucać podejrzeń na swoich bliskich.

- Może warto, żeby nasze dzieciaki wykorzystały to miejsce do zabawy - zaproponował któryś z ojców. - Może nawet odkryją tajemnicę dziadków.

- Ale niech robią to wspólnie - zastrzegł tata.

- To zrozumiałe - zgodzili się wszyscy, a tata Wojtkę przytakiwał najgorliwiej.

W końcu dorośli sobie poszli, a my zostaliśmy.



43

Wojtek nie mógł nas przegnać, bo decyzja rodziców to siła wyższa. My z Karolem i Dankiem mogliśmy przybić piątki, bo udało nam się zrobić to, co zaplanowaliśmy. Chodziło o odzyskanie domku i proszę - odzyskaliśmy go!

- I o co ta cała afery? Przecież każdy mógł się z nami bawić - mówił Wojtek z pretensją w głosie, jakbyśmy go skrzywdzili.



– I że dziewczyny i chłopaki mają takie same prawa – dodała Julka, biorąc się pod boki.

Wojtek parsknął lekceważąco, ale wszystkie dziewczyny solidarnie stanęły obok Julki. Bałam się, że za moment wybuchnie kłótnia, ale wtedy wtrącił się któryś z chłopaków z Wojtkowego podwórka:

– I wszyscy będą jednakowo ważni i sami będą decydować za siebie.

– Ale... – próbował zgasić go Wojtek, gdy Julka zawołała:
– Nie ma żadnego ale! To żelazna zasada.

Wojtek wycofał się po raz kolejny. Atmosfera od razu się poprawiła i zaczęły padać kolejne propozycje. Niektóre

mądre, inne bez sensu, ale nikt się nie obawiał dodać czegoś od siebie. Rozsiadliśmy się na platformie, miejsca było dość dla wszystkich. Gadaliśmy. Jedni się nie zgadzali na to, inni na tamto, ale przynajmniej rozmawialiśmy i było to naprawdę fajne. Na kilka zasad zgodziliśmy się bez specjalnych dyskusji.

Po pierwsze – każdy ma takie same prawa. To równość.

Po drugie – każdy decyduje o sobie sam, ma wolny wybór. To wolność.

Po trzecie – nie kłamiemy. To uczciwość.

Po czwarte – mamy takie same szanse. A to jest sprawiedliwość.

I jeszcze – nie wykluczamy z zabawy nikogo tylko dlatego, że różni się od nas. To nazywa się tolerancja.

– Zapiszmy to, żeby nie zapomnieć! – zaproponowałam. – Jak będziemy przestrzegać tych zasad, damy radę współpracować.

Ustaliliśmy, że ci, którzy zaakceptują ustalone reguły, podpiszą się pod listą, co będzie równoznaczne z przyrzeczeniem, że będą ich przestrzegać.

